

KRAKOWSKA
SPÓLNOTA

Warszawa – Kraków, dnia 15 kwietnia 1934 r.

No 8

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO**Nasza konferencja okręgowa**

Tegoroczna okręgowa konferencja wiosenna spółdzielni spóżywców okręgu krakowskiego odbędzie się w dniu 13 maja r. b. w Krakowie.

Konferencja poświęcona będzie omówieniu działalności gospodarczej Związku i instytucji związkowych oraz spółdzielni w naszym okręgu w roku 1933. Poza tem porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej i wybory członków Rady, sprawę sprzedaży i cen artykułów produkcji związkowej, ustalenie kandydatur do Rady Nadzorczej Związku, sprawę Dnia Spółdzielczości i kursów wakacyjnych i sprawy bieżące.

Ważną inowacją jest punkt porządku obrad, dający Konferencji Okręgowej prawo ustalania kandydatur do Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Spóżywców R. P. dotychczas bowiem prawo to posiadały jedynie zjazdy pełnomocników Związku.

Wogóle porządek tegorocznej konferencji wiosennej jest bardzo ciekawy i należy się spodziewać liczego udziału delegatów spółdzielni.

Miejsce obrad podane będzie w zawiadomieniach do spółdzielni.

M. N.

Walne zgromadzenia spółdzielni

W dniu 8 kwietnia r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Spółdzielni Spóżywców „Jedność” w Limanowej — na rafinerji. Szczegółowe sprawozdanie z tego zebrania, wraz z omówieniem wyników gospodarczych w roku ubiegłym — zamieścimy w najbliższym numerze „Spólnoty Krakowskiej”.

W dniu 15 kwietnia r. b. o godz. 9-ej w Domu Robotniczym odbędzie się walne zgromadzenie członków Spółdzielni Spo-

żywczej Kolejarzy „Samopomoc” w Nowym Sączu.

W tym samym dniu o godz. 4-ej po poł. w lokalu własnym odbędzie się walne zgromadzenie członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spóżywców „Promyk” w Sułoszowej.

Członkom Robotniczej Spółdzielni Spóżywców w Bochni przypominamy, że walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 22 kwietnia r. b. o godz. 3-ej po poł. w sali Rady Miejskiej.

Od miejscowej redakcji

Redakcja „Spólnoty Krakowskiej” otrzymała nowy list od p. Teodora Piotrowskiego, kier. Sp. Zw. Prac. Kolej. w Krakowie, w którym autor listu prostuje twierdzenie Oddziału Krakowskiego Zw. Zaw. Prac.

Sp. jakoby manka, które były wspomniane w jego pierwszym liście — pochodziły z dawnych czasów, bowiem dotyczą one roku 1933.

Jak pracuje Związek Spółdz. Spoż.

Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P., jako Hurtownia, osiągnął w roku ubiegłym sumę 69.616.846 zł. ogólnego obrotu. W porównaniu z rokiem 1932 spadek obrotów wynosił tylko około 70%. Z ogólnego zestawienia obrotów w 24 oddziałach Hurtowni, widzimy wzrost w Będzinie, Chełmie, Krakowie, Łucku i Radomiu, w innych zaś — spadek. Bilans Związku daje nadwyżkę w sumie 98.550 zł. Nadmienić należy, że stałe kapitały własne Związku w r. ub. zwiększyły się z sumy 3.848 tysięcy do sumy 4.070.240 złotych. Natomiast udziały zmniejszyły się o 100 tysięcy i wynosiły 1.644.838 zł. Wartość produkcji związkowej w zakładach wytwórczych w Kielcach i we Włocławku, w młynach w Radomsku i w Sokołowie oraz w paczkowni w Łodzi wynosiła 4.818.429 zł. i zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim prawie o 1 i ćwierć

miljona zł..., jakkolwiek ilościowo niektóre działy produkcji wzrosły. Wzrosła mianowicie produkcja mąki, produkcja octu, musztardy, proszków, mydła szarego, gilz i t. d. Zaznaczyć należy, że produkcja młyńska w Radomsku liczona jest tylko za 5 miesięcy, ponieważ młyn ten został spalony i jeszcze go nie odbudowano. Ilościowo spadła dość znacznie produkcja mydła zwyczajnego i półtoaletowego. To niedobrze. Spożywcy mało jeszcze doceniają znaczenie i potrzebę produkcji spółdzielczej, mało kupują mydła „Społem” choć ono jest równie dobre jak inne. Potem się dziwią, że kraj nasz zalewa produkcja obca i wszystko zgarnia do siebie kapitał obcy.

Postanówcie sobie i dotrzymajcie postanowienia. Kupujcie mydło „Społem”. Przecież jest wiele spółdzielni, które innych mydeł wogóle nie prowadzą.

Do czego prowadzi mądra przeczność

Pewna znana francuska kooperatystka powiedziała kiedyś bardzo znamienne słowa: „Spółdzielczość daje kobiecie możliwość zastosowania w życiu dwóch wielkich sił — umiejętności przeczności i zdolności ukochania”.

Jedno z drugim łączy się w spółdzielczości. Umiejętność przeczności nakazuje każdej dobrej gospodyni kupować tylko w spółdzielni. — A dlaczego?

Dlatego że z zakupów tych tworzą się w spółdzielni oszczędności, nieraz nawet duże, które potem mogą być zużytkowane na cele, najbliższe kochającemu sercu kobiety.

Przytoczymy przykład z naszych dziejów. Oto Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi przystępuje w tym miesiącu do budowy dużego budynku, obliczonego na 100 łóżek, we własnej kolonii „Ustronie” dla dzieci swych członków. Czyż nie będzie to najmilsze dla serca matek - kobiet zużytkowanie przecznych oszczędności spółdzielni.

Widzimy więc na tym realnym przykładzie, że słowa francuskiej kooperatystki, to nie pusty frazes.

Kobiety, kupujcie w spółdzielni. Twórzcie ze swych przecznych oszczędności

fundusze, które mogą i powinny być zużytkowane na pomoc doraźną waszym dzieciom.

Ten czyn Spółdzielni w Łodzi trzeba rozgłosić po całej Polsce. Niech wszyscy wiedzą. Na dwie letnie zmiany conajmniej 200 dzieci łódzkiego proletariatu wysłane zostanie na świeże zdrowe powietrze, do zbiorowego własnego osiedla, zbudowanego wysiłkiem mądrej przeczności swoich matek.

Żarty i dowcipy

— Dlaczego, smarkaczu jeden, jesteś ostatni w klasie?

— Bo nauczyciel wyrzucił już tego, który był ostatni.

— Ja jestem zdania, że członkowie naszego zarządu mają zbyt duże pensje.

— A ile właściwie oni otrzymują?

— Nie wiem.

— Pocoś dał portjerowi taki duży napiwek?

— Czyż nie widzisz, jakie on mi palto podał.

Z szarej doli

Rodzinnie Mateusza jako tako działa się w ubiegłe lata, gdy jeszcze kryzys nie dotarł do każdego zakątka kraju, bo chociaż jako dozorca bez pensji miał za mieszkanie nędzną wilgotną izbę, za którą obowiązany był pilnować i mieć w opiece, oraz utrzymywać w porządku całą posesję i jej ogród, to jednak cudne położenie i wczesną wiosną budząca się przyroda osładzały ten mrok izby i całej rodzinie Mateuszów pozwalały oddychać świeżym powietrzem.

Letnicy dawali obojgu jaki taki zarobek, a budująca się szosa do najbliższej stacji kolejowej dostarczyła i Mateuszowi na czas jakiś pracy, tak że mogli sobie zaoszczędzić na zimowe miesiące trochę grosza i opału, a nawet, zachęceni przez innych, zapisali się na członków miejscowej spółdzielni, przy której mieściła się i czytelnia spółdzielcza, do której Mateusz w dni świąteczne chodził na gazetki i pogadanki.

Ostatnie jednak dwa lata, a szczególnie rok ostatni, odbiły się okrutnie i na losach mieszkańców letniska w K. Roboty przewano, wszelkie projekty remontów, budowy willi oraz dalszych szos spełzły na niczym, letnicy coraz rzadziej zjeżdżali do ładnych domków, a ci, którzy byli, starali się jak najoszczędniej prowadzić gospodarkę, obywając się bez obsługi.

Jesienią udało się jeszcze Mateuszowi znaleźć trochę zarobku w odległym lesie przy rąbaniu sągów, lecz że nie miał dostatecznie ciepłego odzienia, często przemakał i przeziębiał się. To też zanim robota się skończyła, Mateusz na dobre zaniemógł.

Bieda w całej pełni zajrzała do szarej izby, gdzie tylko już sama Mateuszowa od czasu do czasu zarabiała przepierkami u niewiele bogatszych od siebie. To też gdy święta wielkanocne się zbliżały i ludzie, jak kto mógł, szykowali się na powitanie tego święta wiosny, w chacie Mateuszów zostało już tylko trochę ziemniaków, którymi cała rodzina się żywiła, bo Mateuszowa już w spółdzielni zakupów nie robiła, a nawet cały wkład dawno towarem wybrała.

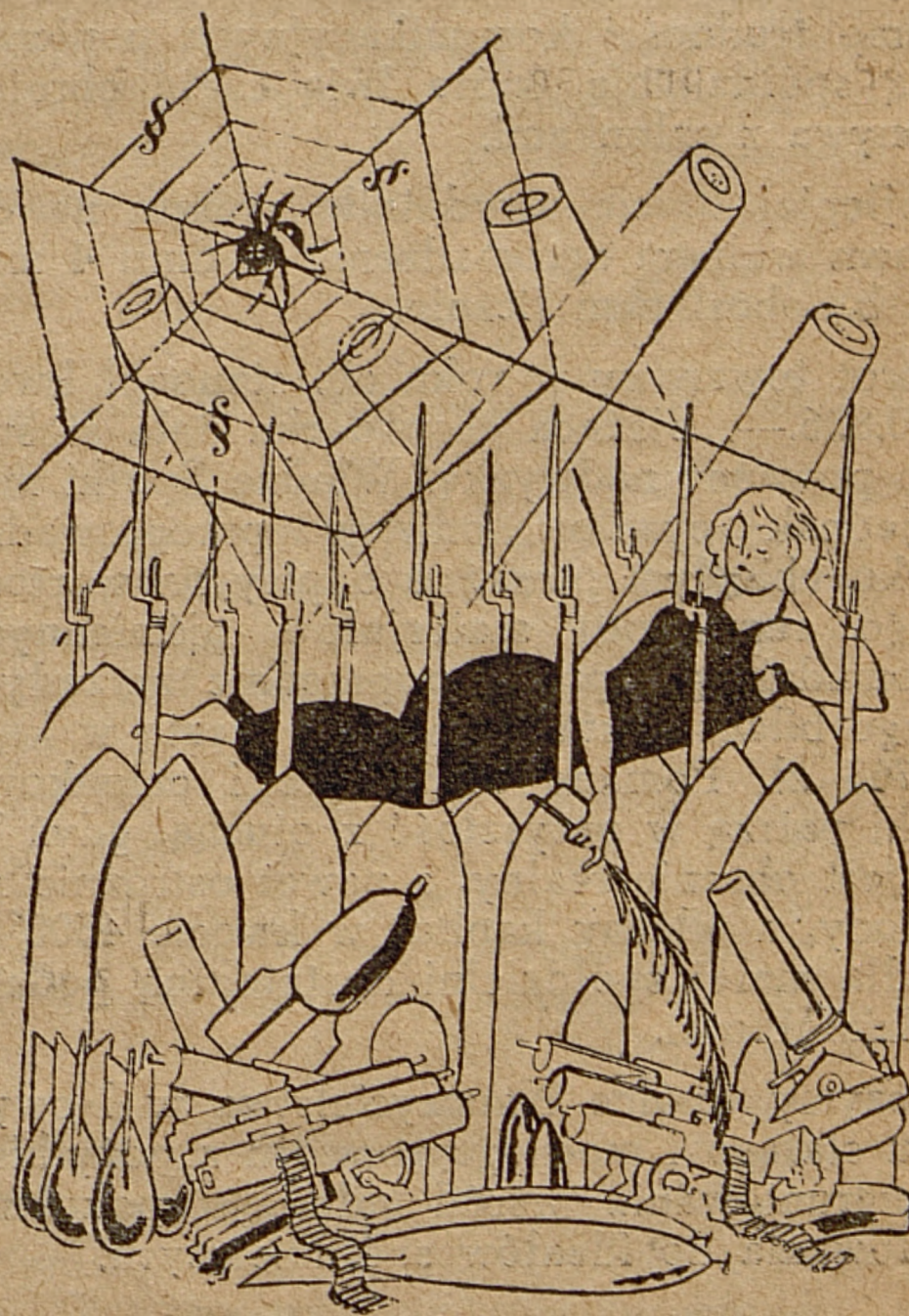
O tej smutnej doli Mateuszów dowiedziała się dzielna, powszechnie lubiana

kierowniczką miejscowej spółdzielni, p. Stefa, która nietylko sklep dobrze prowadziła, lecz potrafiła zorganizować i życie społeczno-oświatowe i zjednać sobie posłuch wśród członków Spółdzielni.

Aby dopomóc biednej rodzinie b. członków Spółdzielni, zwołała zebranie, na które zaproszono i Koło Młodzieży Wiejskiej, w gorących słowach przedstawiła niedolę Mateuszów i zaproponowała zebranie w miarę możliwości składki na zakup produktów i zaopatrzenie w najniezbędniejsze rzeczy biednej rodziny. W niespełna tydzień zakrzętnęli się starzy i młodzi i chociaż samym ciężko było, to jednak zebrali tyle, że Mateuszowie nietylko na czas świąt, lecz jeszcze na czas dłuższy mieli zapas produktów, a nawet okoliczne gospodynie wzruszone niedolą biedaków ofiarowały się przez jakiś czas na zmianę dawać po litrze mleka, co pozwoliło Mateuszowi przy nadchodzącej wiosnie wzmocnić się na tyle, by pójść po wsiach sąsiednich na poszukiwanie zarobku.

Ten drobny obrazek daje jeden z wielu przykładów, co może gromada.

H. D.



— Liga Narodów jako śpiąca królewna

Z NASZYCH SPÓŁDZIELNI

Praca spółdzielcza nauczycielstwa w powiecie nowosądeckim

Spółka Spożywcza Nauczycielstwa w Nowym Sączu jest placówką wybitnie ideową i niezmiernie pożyteczną dla małych spółdzielni szkolnych, dla których umiała się stać centralą nie tylko gospodarczą, ale i organizacyjną. W roku ubiegłym utrzymywało kontakt ze Spółką Nauczycielstwa 98 spółdzielni szkolnych, które wszystkie są jej członkami bądź bezpośrednio, bądź przez nauczycieli-opiekunów.

Spółka prowadzona jest przez pp. prof. Jana Potoczka i Stanisława Klehra. Zarząd obecny jest bardzo oddany sprawie, ruchliwy i ma dużo inicjatywy. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w roku ub. zdobyto 57 nowych członków, przeważnie spółdzielni szkolnych.

Praca gospodarcza Spółki jest bardzo utrudniona ze względu na rozległość terenu działalności. Nauczycielstwo jednak, które daje zawsze dowody wielkiej ideowości, i w tym wypadku nie zawiodło. Zwłaszcza nauczycielstwo wiejskie, nawet z dalszych okolic Nowego Sącza. I naprawdę godnym najwyższego uznania jest zjawisko, że, wówczas, kiedy członkowie innych spółdzielni — nawet mieszkający przy tej samej ulicy — niezawsze są lojalni, członkowie Spółki Nauczycielstwa w Nowym Sączu pomimo trudności komunikacyjnych popierają swoją spółdzielnię, która lwia część obrotów dokonywa z członkami.

Najlepiej to się uwydatniło zresztą na dorocznym walnym zgromadzeniu w dniu 4 marca r. b., obeszlanem licznie.

Obrót towarowy w roku ub. stanowił kwotę zł. 40.826.—. Bieżąca gospodarka dała stosunkowo poważną nadwyżkę. Władze Spółki miały jednak cywilną odwagę przeprowadzić w roku ubiegłym poważne odpisy na wartości dużego remanentu materiałów piśmiennych, nagromadzonego przez poprzednie zarządy, i dlatego bilans został zamknięty stratą w kwocie 763 zł. Pomimo to władze i członkowie Spółki patrzą w przyszłość z otuchą, gdyż bilans jest obecnie realny, a nawet ostrożnie zestawiony, a własny kapitał w kwocie 4500 zł. jest dla małej spółdzielni dostateczną podstawą działalności.

Życzymy Spółce Nauczycielstwa w Nowym Sączu stałego i mocnego rozwoju z pożytkiem dla ugruntowania wśród młodego pokolenia zamiłowania do ideałów spółdzielczych.

Antoni Łoziński.

Spółdzielnia Spożywców „Robotnik” w Nowym Sączu

W dniu 4 marca r. b. odbyło się walne zgromadzenie Spółdzielni Spożywców „Robotnik” w Nowym Sączu, przy udziale około 450 osób.

Ośrodkiem zainteresowania i głównym punktem porządku obrad było sprawozdanie z działalności Spółdzielni za rok 1933, którego omówieniu chcemy poświęcić nieco miejsca na łamach naszej „Spólnoty Krakowskiej”.

Na początku roku należało do Spółdzielni 129 członków. W ciągu roku przybył 1 — ubyło 11 — stan z końcem roku — 119 członków. W roku sprawozdawczym kupowało w Spółdzielni 100 członków i zakupy ich wyniosły zł. 80.242.56 — to jest 89,4% ogólnego obrotu; w porównaniu z rokiem poprzednim zakupy członków poważnie wzrosły. W r. 1932 zakupy członków stanowiły 75,7% ogólnego obrotu). Ogólny obrót Spółdzielni w 1933 r. wyniósł zł. 89.864.53, co w porównaniu z r. 1932 stanowi wzrost o 0,9%.

Przeciętna kalkulacja wynosiła 9,4%, a koszty handlowe 8,2% w stosunku do obrotu. Mimo spadku przeciętnej kalkulacji — rentowność Spółdzielni utrzymana została na poprzednim poziomie. Spółdzielnia zamknęła bilans czystą nadwyżką w sumie zł. 855.24.

Bilans Spółdzielni w stanie czynnym posiada następujące pozycje: kasa — zł. 922.73, towary — zł. 4.142.16, dłużnicy za towary — zł. 6.109.36, ruchomości zł. 658.98, udział w Związku — zł. 275.26, lokacje — zł. 518, różne — 12.608.49. W stanie biernym: udziały zł. 2.781.68, Fundusz społeczny, — zł. 2.829.41, Fundusz specjalny — zł. 500.81, rezerwa na wątpl. dłużn. zł. 326.66, pożyczki — zł. 2.191.27, dostawcy — zł. 3.123.42 i czysta nadwyżka zł. 855.24, — razem zł. 12.608.49.

Z powyższego bilansu widzimy, że kapitały własne Spółdzielni wynoszą zł. 7.293.80 (57,8% sumy bilansowej) a zobowiązania zł. 5.314.69 (42,2% sumy bilansowej).

Spółdzielnia prowadzi sklep spożywczo-kolonjalny i zatrudnia 3 pracowników. Sklepowy odpowiedzialny wyliczył się bez manka.

Zarząd Spółdzielni stanowią pp. Mironowicz Aleksander, Piątek Franciszek i Ciężyński Julian.

Walne zgromadzenie — między innymi — po wysłuchaniu referatu lustratora Ziemiańskiego — powzięło uchwałę, polecającą Zarządowi prowadzenie wyłącznie artykułów z marką „Społem”.

*

Spółdzielnia Spożywców „Robotnik” w Nowym Sączu jest już trzecią spółdzielnią w na-

szym okręgu, dla której rok 1934 jest rokiem jubileuszowym, — a mianowicie 15-leciem działalności. Ograniczamy się więc narazie do omówienia wyników działalności w roku ubiegłym, a na omówienie jubileuszu poświęcimy w przyszłości więcej miejsca. M. N.

Z życia Koła Czynnych Kooperatystek w Nowym Sączu

Doniedawna kobiety — żony członków spółdzielni zajmowały się spółdzielnią tyle tylko, ile potrzeba było dla zakupu towarów na kredyt w sklepie spółdzielni. Kupujące za gotówkę mniej jeszcze interesowały się sprawami spółdzielni, bo jak twierdziły, „za gotówkę towar wszędzie się dostanie i nie potrzebują łaski spółdzielni za własne pieniądze”. Kupujące na kredyt wykonywały swe czynności aprotwidowania gospodarstwa domowego jak automaty. Nie interesując się sprawami spółdzielni, nie odgrywały w jej życiu żadnej roli. A przecież kobiety, jako gospodynie domowych ognisk — w spółdzielni, będącej szafarnią gospodarstwa domowego, powinny mieć nie mniej ważki głos niż kierujący spółdzielnią mężczyźni.

Niewłaściwy ten stosunek kobiet w życiu spółdzielni zwrócił uwagę kilku członków Rady Nadzorczej Spółdzielni Spoż. Kolejarzy „Samopomoc”, rozumiejących, że spółdzielczość bez uświadomionych spółdzielczo kobiet nie ma widoków naturalnego rozwoju i nie może osiągnąć swego celu. Na walnym zgromadzeniu Spółdzielni „Samopomoc” w roku 1931 wybrano po raz pierwszy kobietę do Rady Nadzorczej, a następnie zorganizowano Koło Czynnych Kooperatystek.

Ciężko i trudno było narazie zorganizować i prowadzić w Kole tę pracę, ale owoc jest taki, że wiele zagorzałych przeciwniczek spółdzielni jest obecnie najgorliwszemi jej propagatorkami. W pracach Koła Czyn. Kooperatystek biorą udział żony członków spółdzielni. Poza ciężką niezmiernie w obecnych czasach pracą domową, członkinie wolny czas chętnie oddają pracy w Kole. Każdy sklep spółdzielni ma swe opiekunki, wydelegowane z Koła dla zaznajomienia się z warunkami pracy sklepu i potrzebami członków. Co dwa tygodnie delegatki na posiedzeniu Koła składają sprawozdania ze swych czynności, w wyniku czego Zarząd spółdzielni wysłuchać musi często długich oracyj na temat tych lub owych potrzeb sklepu czy niedomagań, ale najważniejsze, że musi udzielić wyczerpujących wyjaśnień interpelującym go delegatkom, które znowu uświadamiają członkinie o stanie faktycznym poruszonych spraw i prostują wiele mylnych pojęć i zapatrywań na działalność spółdzielni. Członkinie zaznajamiają się z me-

chanizmem działalności spółdzielni i coraz lepiej rozumieją zadania spółdzielczości.

Koło zorganizowało i prowadzi wytwórnę odzieżową; w najbliższym czasie zamierza prowadzić kurs kroju i szycia dla żon członków spółdzielni. Także zamierza w krótkim czasie urządzić kurs rachunkowości gospodarczej. Członkinie Koła mają zamiar i projekty prowadzenia jeszcze wiele innych działalności, obawiają się jednak czy dla tych poczynań i zamiarów znajdą zrozumienie u władz spółdzielni, które narazie tolerują chwiejne, pierwsze kroki naszych poczynań, chętnie służą nam poradą i pomocą w pracy organizacyjnej.

Od nas — kobiet zależy w dużej mierze rozwój podjętej pracy. Musimy zdobyć się na wysiłek zorganizowanej działalności i wyrobienie poczucia odpowiedzialności za podjętą pracę. Wówczas wzbudzimy zaufanie do naszych poczynań u władz spółdzielni i członków. *Również winnyśmy pamiętać o tem, że do nas należy wychowanie i uświadomienie spółdzielcze naszych dzieci.* Jeśli chcemy przebudować ustrój na lepszy — spółdzielczy — wychowujemy swe dzieci w duchu ideałów spółdzielczych, opowiadamy im o spółdzielni spełniającej zadanie społeczne dla dobra wszystkich. Tematy te rozpatrywać musimy także często na posiedzeniach, nie rzadziej niż mówimy o drożyznie, trudnościach wyżywienia rodziny za szczupłe pobory naszych mężów i o wielu innych troskach.

Miejmy odwagę myślenia o pracach dla rozwoju ruchu spółdzielczego bez obawy, że niezawsze wszystko nam się uda, jak tego pragnęłybyśmy i niezawsze znajdziemy uznanie dla naszych poczynań. W walce z trudnościami nabieziemy hartu i zdobędziemy sobie nowe Jutro...

Marja Zawitowa.

Z życia pracowników spółdzielczych

W dniu 15 lutego r. b. w lokalu Domu Robotniczego w Nowym Sączu odbyło się walne zgromadzenie Związku Zaw. Prac. Spółdz. przy udziale 26 członków. Obradom przewodniczył kol. Zawierucha, sekretarował kol. Treit.

Kol. Zawierucha zdał sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1933. Z ważniejszych prac, jakie Związek w ciągu roku podejmował były: sprawa umowy zbiorowej dla pracowników — niezafatwiona, sprawa manka i superaty, uczciwej gospodarki sklepowej kierowników-sklepowych, kursów korespondencyjnych, pracy kulturalnej i towarzyskiej wśród członków i wiele innych.

Sprawozdanie finansowe zdała kol. Węglarska. W ciągu roku wpływy ze składek człon-

PORADY DLA GOSPODYŃ

Spirytus w gospodarstwie domowym

W dzisiejszym artykule omówimy spirytus, o którym obecnie dosyć jest głośno; słusznem jest tedy, aby gospodyni domu wiedziała, do czego może się tym produktem posłużyć.

Taki spirytus, który posiada bardzo mały dodatek wody, nazywa się spirytusem czystym i posiada zdolność zabijania wszelkich zarazków. Dlatego używamy go do dezynfekcji, czyli do oczyszczania małych ran, ropni i t. d., aby powstrzymać gnicie. Mała ilość takiego spirytus w flaszeczce 15-gramowej może się przydać w domu.

Spirytus czysty zmieszany z wodą do połowy, a nawet więcej, wchodzi w skład wszelkich wódek i araków; pewna jego ilość znajduje się także w winie i piwie.

Spirytus łączy się bardzo chciwie z wodą i w tem właśnie tkwi jego szkodliwe działanie na organizm człowieka, gdyż alkohol odbiera mu wodę.

Stałe używanie alkoholu, w postaci chociażby jednego kieliszka dziennie, może być powodem przewlekłych nieżytów żołądka i innych chorób.

Dlatego alkohol, jako napój, powinien być z domu usunięty. Rozumna gospodyni trzyma w domu tylko trochę wina, dla podtrzymania serca w czasie choroby, według wskazówek lekarza.

Spirytus znany w handlu pod nazwą spirytus skażonego albo **denaturowanego** jest silną trucizną i wypicie go (nawet po próbach domowego odczyszczenia) może doprowadzić do śmierci.

Ponieważ spirytus rozpuszcza rozmaite tłuszcze, używa go się do rozcieńczania lakierów pokostowych; o tej własności pamiętać należy wtedy, kiedy mamy do odczyszczenia plamę na ubraniu, powstałą z lakieru.

Poza tem spirytus skażony może nam się przydać w domu w następujących postaciach:

1) do rozcieńczenia politory i niektórych lakierów;

2) do czyszczenia złoconych ram przy obrazach używany bywa zmieszany z kilku kroplami amonjaku: ma tę dodatnią własność, że nie niszczy złocenia;

3) do mycia okien i luster jako pasta sporządzona ze sproszkowanej kredy i spirytus, co nadaje blasku tafli;

4) do czyszczenia aksamitu i prania delikatnych czarnych koronek;

5) klejnoty t. zn. ozdoby ze szlifowanych kamieni szlachetnych i półszlachetnych, zanurzone w spirytusie i odczyszczane starą szczoteczką do zębów nabierają barwy i świeżości;

6) w podróży lub na letnisku, gdzie niema gazu, elektryczności, gdzie brak często węgla drzewnych do prasowania, spirytus skażony w postaci specjalnej masy w blaszanych pudełkach może nam te artykuły zastąpić.

Źródło ciepła do gotowania na letnisku możemy mieć w postaci maszynki spirytusowej. Żelazko spirytusowe do prasowania oddaje także na wsi znakomite usługi; takie żelazko ma tę zaletę, że można je rozgrzać odrobiną spirytus, jeżeli mamy do odprasowania tylko jakiś drobiazg.

Przy użyciu spirytus skażonego należy jednak zachować ostrożność. Jako płyn trujący powinien być spirytus w gospodarstwie domowym tak zabezpieczony, by ani dzieci, ani osoby nieodpowiedzialne nie miały do niego dostępu. Ponieważ spirytus jest bardzo łatwo zapalny i przy wstrząśnięciu rozpryskuje cząsteczki płomienia, musimy bardzo uważać rozpalając go, by nie wzniecić pożaru.

Ogólnie biorąc, spirytus skażony nie jest jeszcze produktem tanim. Doniedawna używano do skażenia go substancji o bardzo nieprzyjemnej woni, która czyniła używanie go niemożliwym.

Obecnie spirytus skażony jest lepszy. Należy go używać w razie potrzeby tylko wtedy, jeżeli nie można go zastąpić produktem tańszym niż węgiel lub nafta.



R Ó Ź N E W I A D O M O Ś C I

Zawdzięczając powstaniu i działalności Sekcji polskiej przy Federacji Krajowej Spółdzielni Spożywców we Francji, zaczyna się rozwijać spółdzielczość wśród polskiej emigracji tamtejszej. Przy kilku dużych okręgowych spółdzielniach francuskich powstały Polskie Koła Spółdzielcze, a w jednej ze spółdzielni powołano do zarządu przedstawiciela ludności polskiej. We francuskich spółdzielniach okręgowych jest tak, jak i u nas; najpierw odbywają się zebrania dzielnicowe, które wybierają delegatów, a dopiero ci stanowią walne zgromadzenie. We Francji każdy delegat posiada tyle głosów, ile reprezentuje członków, na przykład, jeden delegat może reprezentować w jednej spółdzielni 100 członków, w innej mniej lub więcej. Dzielnica lub okrąg wybiera delegatów, a ci stanowią „Sekcję”. Zwykle prezesi sekcji stanowią Komitet Generalny, którego zadaniem jest akcja propagandowa i społeczno-wychowawcza. Sekcja polska przy Federacji pracuje pod kierunkiem p. Przegałńskiego.

Wśród wielu spółdzielni spożywców w Polsce wybija się jako największa „Powszechna Spółdzielnia” w Łodzi. Posiada 54 sklepy i zatrudnia 236 pracowników. Pomimo ciężkiej sytuacji zarobkowej klasy robotniczej w Łodzi, obroty tej spółdzielni spadły tylko o 200 tysięcy złotych i wynosiły w r. ub. w sklepach 6.883.550 zł. Nadwyżka w tej spółdzielni wynosi 113.702 zł.

Godnem uwagi jest to, że Spółdzielnia przystąpiła w roku bieżącym do budowy budynku „Kolonji” dla dzieci swoich członków. Budynek obliczony jest na pomieszczenie 100 dzieci.

Od paru lat obieg pieniędzy zmniejsza się stale w Polsce. Od 1929 obieg ten zmniejszył się o 339 milionów złotych i wynosi obecnie 1 miliard 261 milionów złotych. To jest bardzo mało.

W wykonaniu rozporządzenia P. Prezydenta przyznano wszystkim wojskowym w czynnej służbie dodatek służbowy w zależności od zakresu pracy i ponoszonej odpowiedzialności. Najniższy dodatek wynosi zł. 75.—, najwyższy 3.000 zł. Dodatek, na przykład, dowódcy pułku wynosić będzie 350 zł.

Czyż potrzebnie sprowadzamy z zagranicy pastę i wogóle środki do czyszczenia obuwia, których przywieźliśmy w r. ub. 321 centnarów wartości około 150.000 zł.

W Gdyni ma być wybudowany elewator zbożowy pojemności 20 — 25 tys. ton. Będzie on przechowywał zboże na wywóz i będzie miał aparaty do czyszczenia ziarna.

Nowy rekord polski został osiągnięty. Kap. Janusz i por. Wawszczuk utrzymywali się niedawno w powietrzu na balonie „Poznań” przez 27 godzin i 45 minut, bijąc w ten sposób rekord światowy o 4 godziny i 17 minut. Rekord naszych lotników był przypadkowy i nie był zarejestrowany i wątpliwe jest teraz czy zostanie uznany. Zostanie jednak i tak nową chwałą polskiego lotnictwa.

Ubiegłe święta, jak zwykle, spowodowały wiele wypadków śmiertelnego pijaństwa. Między innymi na Wileńszczyźnie, w zaścianku Krukieliszku zatruło się śmiertelnie samogonką 7 osób.

Odpowiedzi redakcji

P. B. R. w Łodzi. Dziękujemy za list, ale wiersza drukować nie będziemy. Prosimy o coś innego, może będzie lepsze. Życie w Łodzi jest tak ciekawe, że temat łatwo się znajdzie.

P. M. N. w Warszawie. Nie możemy drukować w naszym piśmie tak dużych artykułów.

P. G. K. i A. C. Wydrukujemy w następnych numerach.

Nie wódź nas na pokuszenie

Sklepy prywatne są tak nęcące! Jakże tu nie wstąpić i nie kupić czegośkolwiek!

Wystawy sklepów kolonialnych są tak ułożone, że nawet w człowieku nasyconym budzą jeszcze apetyt.

Wystawy ślicznej odzieży kuszą nieprzepracie. Człowiek jest słaby i nie może patrzeć spokojnie na cuda, które sklepy roztaczają przed nim. Kupuje się więc ponad potrzeby i możliwość.

A potem nie ma się już pieniędzy, żeby zaspokoić swoje codzienne potrzeby w spółdzielni. — Nie jest się wiernym swemu sklepowi.

Unikniesz tych pokus jeśli będziesz czytał pisma i książki spółdzielcze, jeżeli będziesz się uczył i oświecał.

Zmierzysz do samego dna nicość tego całego świata, opartego na zażartem zdobywaniu zysków bez pracy, kosztem innych.

Pokochasz nadchodzący świat Rzeczypospolitej Spółdzielczej, oparty na sprawiedliwym rozdziale bogactw i na wytwarzaniu ich nie dla własnego zysku, ale dla dobra wszystkich.

A gdy zaprenumerujesz pisma spółdzielcze — to czytając te pisma, będziesz ciągle obecny sercem i myślą przy budowaniu nowego ustroju przez spółdzielnię. Wtenczas przyjdzie ci łatwo być wiernym swemu stowarzyszeniu, kupować tylko w niem.

Wtenczas przestanie cię kusić fałszywy blask prywatnego handlu.

Dokończenie ze str. 5

kowskich wyniosły zł. 306.88, z tego do Centrali wysłano zł. 199.46, na dobro Oddziału pozostało zł. 107.42. Ponadto Oddział posiada własną Kasę Koleżeńską ze specjalnych na ten cel wpłaconych składek członkowskich 0,5% od poborów, do których również wpłaca się pozostałe 35% ze składek związkowych po uwzględnieniu wydatków administracyjnych. Saldo Kasy Koleżeńskiej na dzień 31/12 1933 roku wynosiło zł. 500.29. W ciągu roku sprawozdawczego, Kasa udzieliła członkom pożyczek na zł. 1.018.03, spłacono zł. 549.64, pozostało u członków zł. 468.39. Dawniej pracownicy zmuszeni byli prosić władze spółdzielni o zaliczki na pobory, obecnie posiadają własną Kasę, są więc z niej bardzo zadowoleni. Ogólne wydatki administracyjne za rok 1933 wyniosły zł. 159.31, w tem zł. 70.— na wyjazdy na konferencje okręgowe.

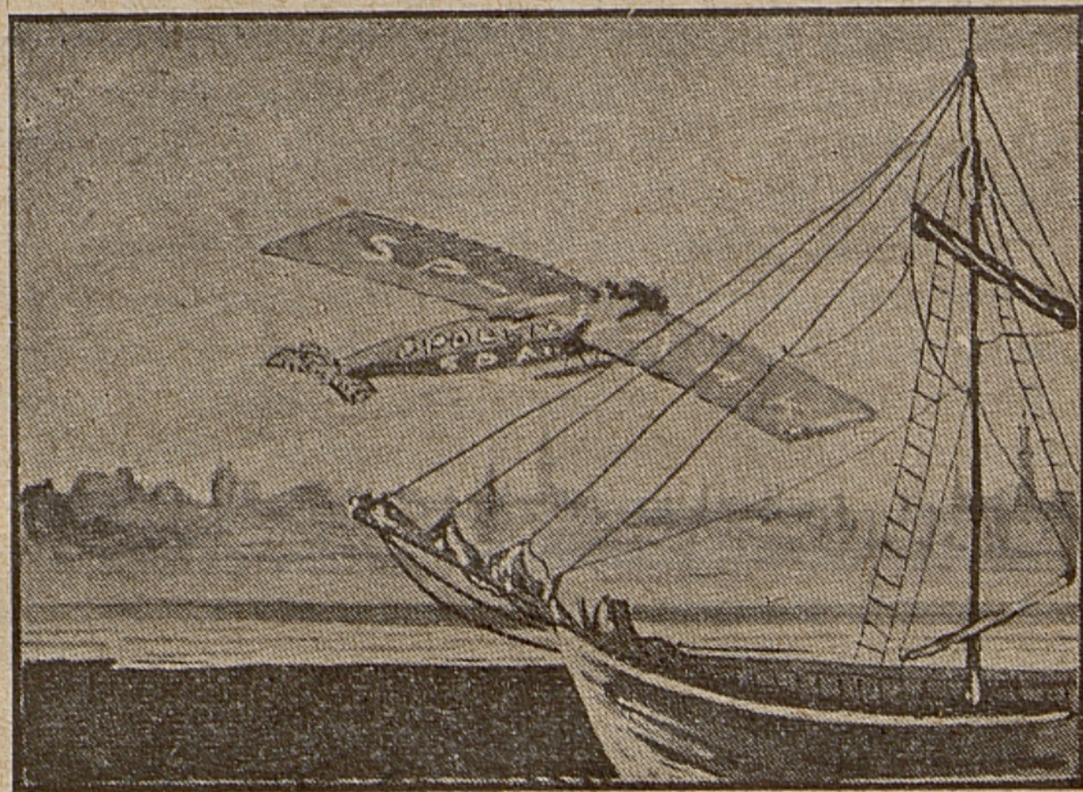
Powyższe sprawozdanie Walne Zgromadzenie zatwierdziło i udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Po dokonaniu wyboru nowych władz Związku przystąpiono do ustalenia prac na przyszłość. Z ważniejszych są: niezwłoczne podjęcie nauki na Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych, bezzwłoczne dążenie do zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników, ustalenie manka, podstaw zwalniania i t. p., które muszą być podstawą sumiennej pracy pracowników spółdzielczych, podjęcie pracy kulturalno-oświatowej spółdzielczej — spółdzielczego wychowania pracowników — i wiele innych spraw.

Z ogólnej działalności wynika, że Oddział Związku dąży do zupełnego umoralnienia swoich członków. Wszelkie nadużycia tępi i tępic

będzie w bezwzględny sposób. *Niesumiennych pracowników bronić nie będzie* — przeciwnie, sam będzie żądał ich usuwania. Dalsza jego działalność i rozwój zależą będą w dużym stopniu od ustosunkowywania się władz spółdzielni. Współpraca i zgoda — buduje, kłótnia i zarozumiała zazdrość — rujnuje, a tem bardziej instytucje społeczne, jakimi są spółdzielnie.

J. Z.



*Polscy bohaterowie przestworzy
ś. p. Żwirko i Wigura patronują tego-
rocznym zawodom lotniczym w Polsce!*

Złóż ofiarę na samolot spółdzielczy!

**każdy spółdzielca
k u p u j e
t y l k o
w y r o b y
z m a r k ą**

S P Ó Ł E M

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI

CENA 6 GR.

Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Druk. M. Arct, Warszawa, Czerniakowska 225.